PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV Warszawa, środa 19 czerwca 1929 r. Nr. 138

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Courier 16.VI w art. wst. p. t. „Zły sąsiad" omawia wystąpienie min. Zaleskiego w Madrycie, który „tuż przed zamknięciem sesji Rady Ligi Nar. wszczął spór z min. Stresemannem". Autor podkreśla, że w Polsce ciągle jeszcze mniejszości są traktowane z nienawiścią. Osiągnięty obecnie w Madrycie kompromis nikogo nie zadowoli ale unaocznił on znaczenie zagadnienia mniejszości narodowych dla pokoju europejskiego. Autor z zadowoleniem podkreśla, że premjer MacDonald opowiedział się za wysuwanem przez Niemcy żądaniem stałej komisji ochrony mniejszości narod.

Poruszając dalej likwidację majątków niemieckich w Polsce, autor zaznacza, że do porozumienia potrzeba dwóch rzeczy, a mianowicie, aby obie strony go chciały. Tymczasem Polska nie wypełnia warunków traktatu n. p. co do ułatwienia komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodniemi. Jeżeli usunie się te trudności, to pokój będzie na zawsze utrwalony. Gdyby zaś to się nie powiodło, Niemcy podejmą w Genewie ofensywę dyplomatyczną, a wówczas Liga Narodów pozna, że „drobne zajście" w Opolu, rozdmuchane przez „dziką propagandę" na cały świat, jest niczem w porównaniu do masowego naruszania traktatów i wystąpień przeciwko zdrowemu rozsądkowi, jakie popełnia Polska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI. SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

The New Statesman 15.VI pisze, iż raport przygotowany przez Chamberlain'a, Adathi i Senor Quinones de Leon'a w sprawie mniejszości narodowych jest niewystarczający i należy przypuszczać, że nie zostanie przyjęty, jako podstawa do rozwiązania tej kwestji. Autor domaga się radykalnych reform w procedurze załatwiania spraw mniejszościowych. W kilku państwach traktaty mniejszościowe są jawnie gwałcone. Najgorszymi pod tym względem (the worst offenders) zdają się być Polska i pewne królestwa bałkańskie. Rada Ligi uczyniła bardzo mało, aby zapobiec tym pogwałceniom. Autor wyraża przekonanie, że obecny rząd brytyjski wykaże więcej zainteresowania, niż poprzedni zasadami międzynarodowej sprawiedliwości i przyzwoitości.

The Manchester Guardian 15.VI stwierdza w art. wst. mały postęp w sprawach mniejszości omamianych na sesji Rady Ligi w Madrycie i wyraża nadzieję, że kwestja mniejszości zostanie posunięta naprzód na wrześniowej sesji Zgromadzenia w Genewie, albowiem znajdzie tam więcej sympatyków, niż w Radzie. Pozatem, nowy rząd brytyjski poświęci w międzyczasie więcej uwagi temu problemowi. Nie ulega wątpliwości, iż wywrze on swój wielki wpływ w kierunku reform, które zapewnią mniejszościom należną im ochronę.

Pax 16.VI w koresp. z Madrytu wyraża zdziwienie z powodu zwołania sesji L. N. do Madrytu, i to jeszcze dla narad nad kwestją tak specjalną. Kor. uważa, iż nawet z punktu widzenia zdrowej akcji propa-

gandowej Ligi Nar. nie było bynajmniej wskazane propagowanie w Hiszpanji spraw mniejszości, które zatruwają atmosferę w pewnej części Europy.. Gdyby sesja w sprawie mniejszości odbyła się w innym czasie i na innem miejscu, byłaby niewątpliwie pożyteczną, spełniając bez rozgłosu swą misję organizacji pokojowej. Tymczasem niewłaściwe przeniesienie tej sesji do Madrytu doprowadziło do tego, iż z dnia na dzień obrady stawały się coraz bardziej jałowe. Przyczyniło się do tego również w niemałym stopniu usunięcie się Chamberlain'a. Wyniki obrad madryckich są znane. Uchwała powzięta przez Radę nie odznacza się ani zbytnią logicznością, ani może również dalekowzrocznością polityczną. Ostatecznie jednak zło nie jest jeszcze tak wielkie, jak się tego można było obawiać. Kwestja pozostaje nadal otwartą, co jest na rękę Niemcom, którzy będą nadal wyzyskiwali sprawę mniejszości dla wzmocnienia swego prestige'u i dla osiągnięcia swych zamierzeń. Caveant consules.

Journal de Genève 14.VI w art. wst. twierdzi, że Liga Narodów nie będzie mogła załatwić teraz korzystnie zagadnienia mniejszości narodowych z dwu powodów. Po pierwsze nie sprzyjają temu okoliczności, gdyż sprawę tę referował Dandurand, jako przedstawiciel państwa niezainteresowanego, a Stresemann uniósłszy się w Lugano niepotrzebnie zaopiekował się tą sprawą, tak, że stała się ona sprawą Niemiec, występujących w tym wypadku przeciw państwom powstałym po wojnie. Wobec tego państwa te utworzyły wspólny blok, co utrudnia sprawę. Jednocześnie zaś mniejszości narodowe przygotowały sobie uzasadnienie swych życzeń, licząc na poparcie nowego rządu angielskiego. Na sesji Ligi Narodów jednak niema właściwego przedstawiciela Anglji, tak, że sprawa niema widoków załatwienia. Drugą trudnością jest rozbieżność w rozumieniu § 12 układu wersalskiego, co doprowadziło do utworzenia rady trzech, właściwie nieprzewidzianej w układzie.

ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

The Daily Telegraph 15.VI, witając w art. wst. ambasadora Dawes'a, podkreśla, jego zasługi w rekonstrukcji Europy i zapewnia go o gorącem przyjęciu, przez naród brytyjski. Prez. Hoover nie mógł zrobić lepszego wyboru, mianując na stanowisko ambasadora w Londynie gen. Dawes'a. Ambasador Dawes — jak przypuszcza dziennik — ma odebrać ważną rolę w stosunkach anglo - amerykańskich. Jest rzeczą zrozumiałą, że wszelkie propozycje, z jakiemi zwróci się on w imieniu prezydenta spotkają się z przyjaznem potraktowaniem ich. Wysiłki ambasadora Dawes'a, zmierzające w kierunku redukcji zbrojeń będą tak samo przyjaźnie potraktowane przez MacDonalda, jak gdyby to uczynił Baldwin, gdyby pozostał przy władzy. Poprzedni rząd przyjął chętnie pakt Kellogg'a, a jego następca bez wątpienia uczyni wszystko możliwe kierunku zrealizowania tego traktatu. Gen. Dawes potrafi w sposób jasny i stanowczy być interpretatorem poglądów ponieważ rozumie on dobrze trudności europejskie.

The Chicago Sunday Tribune 16.VI. Koresp. z Londynu donosi, że prasa londyńska, komentując wręczenie dokumentów uwierzytelniających królowi przez ambasadora Dawes'a i towarzyszącą tej ceremonji prostotę, widzi w tym akcie nową erę zbliżenia pomiędzy Anglją a Ameryką, szczególnie wobec wyeliminowania czczej gadaniny dyplomatycznej. Dzienniki przewidują, że rokowania pomiędzy obu rządami będą prowadzone z taką samą prostotą, jak pomiędzy dwoma przedsiębiorstwami handlowemi.

Najpracowitszym człowiekiem na wyspach Brytyjskich wg. prasy londyńskiej jest obecnie ambasador Dawes, który zaraz po wizycie u króla wziął się do pracy.

The Daily News 13.VI. pisze w art. wst., że spotkanie Dawes'a z MacDonaldem będzie najważniejszym wypadkiem w stosunkach anglo-amerykańskich doby obecnej. Dziennik wita Dawes'a jako przyjaciela Anglji i wyraża zadowolenie, że pomiędzy Anglją a Stanami Zjedn. nawiązany został bezpośredni kontakt osobisty.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 14.VI w art. wst., nawiązując do obchodu imienin prezydenta państwa Antoniego Smetony, pisze, że największym autorytetem na Litwie cieszy się niewątpliwie obecny prezydent, słusznie nazwany przywódcą narodu litewskiego. Uroczysty obchód imienin prezydenta Smetony przez narodowców litewskich jest — wg. dziennika — nietylko uczczeniem zasług wodza państwa, lecz zarazem oznacza poszanowanie rządu i jego dążeń. Dziennik podkreśla, że prezydent Smetona został wyniesiony ponad wszystkich jedynie dzięki swym wielkim pracom nad odbudową państwa litewskiego. „Sam naród, widząc doniosłość jego celów, błagał go, aby wziął na siebie obowiązki wodza narodu i prowadził Litwę w piękniejszą i jaśniejszą przyszłość... ...Nietylko oczy Litwinów zwrócone są na niego w każdej poważniejszej chwili w życiu państwa, lecz i zagranica wie również i odczuwa, że w doniosłych kwestjach naszego życia państwowego i wschodnio - europejskich zagadnień politycznych ostatnie słowo należy zawsze do prezydenta Litwy... Nie było w Litwie i niema dotychczas drugiego autorytetu, któryby mógł się równać z autorytetem p. Smetony. To też całkowicie zrozumiały jest ten szacunek, który przy wszelkiej sposobności wyrażają mu najbardziej uświadomione sfery naszej ludności".

Lietuvos Žinios 14.VI nawiązuje do wyrzekań narodowców na zastój życia kulturalnego w kraju, który został spowodowany — wg. narodowców — „zdeprawowaniem przez opozycję narodu litewskiego". „Lietuvos Žinios", odpierając powyższy zarzut, pisze: „Przed stwierdzeniem, że na odczyty nikt nie uczęszcza, zapytajmy wprzód, kto je urządza? — Organizacje narodowców... inne zaś nie otrzymują na to pozwolenia. Ludowcy ze swej strony nie mogli w swoim czasie uskarżać się na to, aby urządzane przez nich odczyty i wiece świeciły pustkami. Przeciwnie brakło zawsze obszerniejszych lokalów. Nie można było również narzekać na brak zainteresowania dla pracy postępowych organizacyj kulturalnych". W końcu dziennik zaleca narodowcom, aby zamiast zrzucać winę na niewinnych, obejrzeli się lepiej na stosowany przez nich system rządzenia i na to, w jakich rękach spoczywają rządy.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.